

Tadeusz Cyprian

Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju

Palestra 4/9(33), 45-59

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROF. DR TADEUSZ CYPRIAN

Przestępstwa gospodarcze nowego rodzaju

1. Zarys problematyki

Ustrój socjalistyczny nie jest bynajmniej wolny od niepożądanych zjawisk ubocznych w postaci różnych rodzajów przestępstw gospodarczych, występujących niemal jedynie w gospodarce planowej.

Gospodarka ta, nie dając pożywki wielu przestępstwom známym dobrze w ustrojach kapitalistycznych (np. znowy trustów i karteli; monopolizowanie pewnych gałęzi handlu przy użyciu nielegalnych metod konkurencji itp.), stwarza jednocześnie podatny grunt dla innych przestępstw, nie znanych z kolei w tamtych ustrojach.

Objęcie całości agend gospodarczych przez państwo, scentralizowanie ich w nielicznych ośrodkach dyspozycyjnych i konieczna w tych warunkach znaczna rozbudowa aparatu administracyjnego stwarzają szerokie ramy, w których mogą powstawać i szerzyć się specyficzne rodzaje przestępstw gospodarczych związanych z ustrojem gospodarki planowej.

Na pierwsze miejsce wysuwają się tu przestępstwa przeciwko własności społecznej jako nie znana w ustroju kapitalistycznym postać przestępstwa przeciwko gospodarce narodowej. Uderza ono w jedną z podstaw ustroju socjalistycznego, jaką jest własność społeczna.

Przestępstwa te, wyodrębniane przez niektórych autorów z grupy przestępstw gospodarczych i przesuwane w systematyce na miejsce obok przestępstw przeciwko państwu, należą jednak integralnie do grupy gospodarczej.

Szkodliwość tych bodaj najbardziej rozpowszechnionych przestępstw wysuwa je na czoło listy przestępstw gospodarczych w ogóle. Łącznie z przestępstwami przeciwko planowaniu i z niegospodarnością stanowią

one kompleks najistotniejszych zagadnień w całej karnej problematyce gospodarczej.

Dziedzina przestępstw przeciwko własności społecznej była od samego początku istnienia gospodarki socjalistycznej w naszym kraju przedmiotem rozważań wielu autorów. Ukazały się na ten temat monografie, analizujące bardzo wnikliwie całość problemu, co umożliwiła odsyłanie do tych prac przy omawianiu szczegółów.¹

Natomiast będą wymagały analizy takie sprawy, jak niszczenie urządzeń użytkowych stanowiących własność społeczną (urządzenia w wagonach kolejowych, na dworcach, w parkach itd.), które przybiera rozmiary masowe, czy też problem nielegalnego „przesuwania” własności społecznej z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, co wprowadzie nie stanowi zagarnięcia tej własności, ale jest niewątpliwie działaniem szkodliwym społecznie.

Gospodarka planowa oparta jest na centralnym planie gospodarczym, na który składa się bardzo duża ilość planów resortowych i terenowych, przy czym od realności i wykonania tych ostatnich zależy z kolei wykonanie całego planu gospodarczego państwa.

Stąd też na jednym z pierwszych miejsc w dziedzinie przestępstw gospodarczych w ustroju socjalistycznym należy wymienić wszelkie działania zagrażające realności w zakresie wykonania planów gospodarczych na każdym szczeblu. Działania te są szczególnie niebezpieczne, bo uderzają w podstawę całej gospodarki planowej, a poza tym są trudno uchwytnie i prowadzą do katastrofalnych nieraz skutków.

¹ Spośród bogatej literatury na ten temat należy wymienić następujące obszerniejsze monografie:

1) Leszek Lernell: Ochrona własności społecznej w prawie karnym, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1954,

2) Cyprian, Andrejew, Lipczyński, Swida: Ochrona własności społecznej w świetle Konstytucji. Referat na sesji Konstytucyjnej Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1954, „Państwo i Prawo” nr 11/54,

3) Włodzimierz Gutekunst: Zagarnięcie mienia społecznego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956,

4) Leszek Lernell: Własność społeczna jako przedmiot ochrony prawa karnego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1960,

5) Tadeusz Cyprian: Ochrona mienia społecznego w prawie karnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, Poznań 1959, III/59.

Wyczerpujący spis artykułów i drobniejszych monografii na temat ochrony własności społecznej znajduje się w pracy T. Cypriana: Przesłanki gospodarcze, Wyd. Inst. Nauk Prawnych PAN, PWN, Warszawa 1960.

Na równi z tymi przestępstwami należy postawić inne, również właściwe jedynie tylko ustrojowi gospodarki socjalistycznej, mianowicie przestępstwa określone mianem niegospodarności.²

W ustroju, w którym całe życie gospodarcze i całe mienie społeczne znajduje się w rękach państwowych i spółdzielczych pracowników gospodarczych, a nie w rękach prywatnych właścicieli, cecha „dobrego gospodarowania” powierzoną tym ludziom własnością społeczną i agendami życia gospodarczego jest szczególnie ważna. Przeciwnością „dobrego gospodarza” jest pracownik „niegospodarny”, który z całą świadomością ustosunkowuje się do powierzonych mu agend w sposób powodujący szkody dla gospodarki narodowej.

W niektórych krajach demokracji ludowej penalizuje się brakoróbstwo. Celowość tej penalizacji jest przedmiotem dyskusji ze względu na szereg trudności obiektywnych, z którymi walczą młode jeszcze przemysły krajów socjalistycznych. Trudności te nie pozwalają w bardzo wielu wypadkach na odgraniczenie złej woli odpowiedzialnego za produkcję pracownika od obiektywnych trudności, których przy najlepszej nawet woli nie może on pokonać (brak odpowiednich surowców, nie wyszkolona załoga, przestarzały lub prymitywny park maszynowy, zła kooperacja itd.).

Niemniej jednak problemowi penalizacji brakoróbstwa trzeba będzie poświęcić nieco uwagi.³

Sprawę dyscypliny pracy, mającą duży wpływ również na problem brakoróbstwa, próbowano rozwiązać w drodze sankcji karnych, jednakże nie dało to oczekiwanych wyników, wobec czego zagadnienie to można pominąć.

Państwowa polityka cen, zmierzająca między innymi do odstąpienia szerokiego asortymentu towarów nawet ludziom najmniej zarabiającym, powoduje odstępowanie producenta (tj. państwa) od normalnie stosowanych w gospodarce kapitalistycznej zasad opłacalności produkcji. Państwo niejednokrotnie dokłada do niektórych artykułów, wyrównując straty przez podwyższanie cen innych towarów uznanych za mniej potrzebne.

Ta rozpiętość między realnym kosztem produkcji a ceną sprzedażą umożliwia spekulację „deficytowymi” towarami, co zmusza z kolei do

² Cz. Gofroń: W sprawie niegospodarności. „Nowe Prawo” nr 4/59, str. 448 i nast.

³ C. Marysz: O odpowiedzialności karnej za wprowadzenie do obrotu produkcji złej jakości, „Państwo i Prawo” nr 2/55.

stosowania systemu planowego rozprowadzania tych towarów między istotnie potrzebujących (np. materiały budowlane) oraz ogólną reglamentację obrotu tymi towarami. Reglamentacja taka potrzebna jest również w obrocie towarami kupowanymi za dewizy, gdyż rozpiętość między stosowaną przez państwo a panującą na czarnym rynku walutowym relacją naszej waluty do obcych też stwarza pole do spekulacji. Ponadto w interesie gospodarki narodowej leży jak najoszczędniejsze gospodarowanie zapasem dewiz. Przepięstwa w tej dziedzinie wymagają również rozważenia.

Specyficzną formą spekulacji jest tzw. spekulacja usługowa, powstająca na tle kryzysu rzemiosła i przedsiębiorstw usługowych. Ogromne zapotrzebowanie na usługi wszelkiego rodzaju przy braku odpowiednich fachowców stwarza szerokie pole do nadużyć w postaci żądania za usługi gospodarcze nieuzasadnionych wynagrodzeń. Kwestia ta wymaga analizy również i od strony karnej.

Celem uzyskania zapasu dewiz stworzono instytucje (np. Bank Polska Kasa Opieki, trudniący się importem wewnętrznym) stosujące różne udogodnienia dla ludzi odprzedających posiadane dewizy państwu. Instytucje te powstały na tle doraźnych potrzeb państwa. Nie są one oparte na normalnych zasadach handlowych i stwarzają pole do działań o charakterze przestępstw gospodarczych. Powstaje tu oczywiście pytanie, czy i w jakim zakresie wymagają one penalizacji karnej.

W państwowym aparacie handlowym popełniane są różne nadużycia, począwszy od zwykłych zamachów na własność społeczną (nazywanych nieraz eufemistycznie mankiem⁴) i niegospodarności, a kończąc — poprzez stosowanie fałszywych miar i wag, naruszanie przepisów o cenach, stosowanie oszukańczych „przecen” towarów itd. — na wprowadzaniu w błąd, uprzywilejowaniu i dyskryminacji kupujących, połączonej nieraz z odmową sprzedaży atrakcyjnych towarów.

Tak przedstawia się zarys problematyki przestępstw przeciwko gospodarce narodowej. Nie sposób w ramach jednego artykułu dokonać analizy wszystkich naszkicowanych tu problemów, dlatego też należy poprzestać na krótkim omówieniu dwóch, bodaj najbardziej kontrowersyjnych spraw, a mianowicie sprawy penalizacji naruszeń planowania i kontroli oraz penalizacji niegospodarności.

⁴ R. Czarnecki: Niedobór i superata w praktyce sądowej, „Nowe Prawo” nr 9/57.

2. Przestępstwa przeciwko planowaniu i kontroli

Planowość gospodarki socjalistycznej, oparcie jej na własności społecznej oraz pozostawienie całokształtu agend gospodarczych w gestii pracowników gospodarczych państwowych lub spółdzielczych należą do istotnych cech tego typu gospodarki. W tych cechach leży zarazem różnica między gospodarką socjalistyczną a gospodarką kapitalistyczną, opartą na żywiołowości, własności prywatnej i gestii indywidualnego właściciela.

Wprawdzie i w systemie gospodarki kapitalistycznej występuje coraz więcej elementów planowania, własności państwowej i gestii urzędniczej, ale system tej gospodarki jako całość na tych elementach się nie opiera.

Tym cechom, właściwym gospodarce socjalistycznej, odpowiadają występujące w niej niepożądane objawy uboczne w postaci przestępstw przeciwko własności społecznej, przeciwko planowaniu i przeciwko gospodarności.

Planowanie jest tak istotnym elementem naszego systemu gospodarczego, że trudno sobie wyobrazić możliwość zrezygnowania z obwarowania go sankcją karną w tych wypadkach, w których wykonawcy świadomie wprowadzają do niego elementy fałszu i narażają przez to na szwank realność planowania.

Może się oczywiście zdarzyć, że działania takie będą wpływem zamiaru dywersyjnego lub sabotażowego i że z tego względu trzeba je będzie podciągnąć pod odpowiednie przepisy. Wypadki jednak takie będą bardzo rzadkie. Na ogół umyślne naruszenie planowania (bo tylko o takich mówimy) będzie wynikiem chęci uzyskania nielegalnej korzyści, wyróżnień, odznaczeń, awansów albo chęci pokrycia zaniedbań i uchybień w wykonaniu nałożonych planem obowiązków.

Trzeba od razu stwierdzić, że kodeksy karne krajów obozu socjalizmu nie zawierają (poza Czechosłowacją i Albanią) odrębnego stanu faktycznego naruszenia planowania i kontroli. Penalizacja tych działań ujęta jest tam w ramach przestępstw służbowych (urzędniczych) jako jedna z postaci niedopełnienia obowiązków, bez bliższej jednak specyfikacji.

Kodeks karny Czechosłowacji zawiera wprawdzie cały rozdział zatytułowany „Przestępstwa przeciwko państwowemu planowi rozwoju gospodarki narodowej” (§ 134a—138), ale objęte tym rozdziałem stany faktyczne nie dotyczą działań, które my określamy jako „przestępstwa

przeciwko planowaniu gospodarczemu i kontroli". W rozdziale tym bowiem znajdujemy spekulację (§ 134a), utrudnianie ruchu i rozwoju przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych (§ 135), niewypełnianie obowiązków kierowniczych w prywatnych przedsiębiorstwach (§ 136), nieuczciwość przy dostawach i robotach publicznych (§ 137), podawanie fałszywych danych mających służyć za podstawę do ułożenia jednolitego planu gospodarczego (§ 138).

Tylko ostatni z tych przepisów treścią swą zbliża się do naszego pojęcia przestępstwa przeciwko planowaniu, a i to tylko częściowo, bo ogranicza się do karania za dostarczanie wadliwych danych do planu, nie wspominając natomiast nic o samym układaniu planu i jego kontroli. Widocznie również i takie czyny karane są w Czechosłowacji w ramach przepisów o przestępstwach służbowych.

Albania jest drugim krajem z obozu socjalizmu, który penalizuje przestępstwa przeciwko planowaniu. Artykuł 215 albańskiego kodeksu karnego przewiduje karalność udzielenia fałszywych informacji o wypełnieniu planów lub wykonaniu robót przez państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe lub rolnicze. Karalność jednak dotyczy tu jedynie sprawozdawczości o wypełnianiu planów gospodarczych, natomiast nie obejmuje samego fałszywego planowania zarówno na szczeblu instytucji udzielających fałszywych informacji, jak i na szczeblu instytucji nadrzędnych.

Nawet projekt polskiego kodeksu karnego z 1956 roku, dążący do objęcia w rozdziale o przestępstwach przeciwko gospodarce narodowej możliwie wszystkich zasadniczych (i mniej zasadniczych) stanów faktycznych z tej dziedziny, nie przewidział przepisów o fałszywym planowaniu.

Jeżeli więc mimo to wysuwamy postulat penalizacji tych działań, to musimy szczególnie przekonywająco uzasadnić jego potrzebę.

Globalne rozmiary produkcji w kraju opartej na gospodarce planowej są poza eksportem tak obliczone, by łącznie z przewidywanym importem pokrywały (z małą rezerwową nadwyżką) zapotrzebowanie ludności kraju. Tak samo dystrybucja przez handel wyprodukowanej i importowanej masy towarowej jest tak obliczona, aby w żadnej części kraju nie powstały braki i aby nigdzie nie gromadziły się zbędne zapasy towaru.

Taka — w idealnej postaci — równowaga między produkcją, dystrybucją i konsumpcją wymaga oczywiście bardzo starannego i drobiazgowego planowania centralnego, opartego na równie dokładnym terenowym obrazie miejscowej produkcji i miejscowego spożycia.

Intensywna rozbudowa przemysłu oraz wkłady inwestycyjne w każdej dziedzinie życia wymagają również nie mniej starannego i realnego planowania, jeżeli nie ma dojść do bardzo poważnych zakłóceń wskutek przeinwestowania lub niedoinwestowania, braku funduszy, surowców, materiałów budowlanych i technicznych czy braku fachowców.

Nawet w dziedzinie szkolnictwa i nauki sporządza się „plany perspektywiczne” na wiele lat naprzód, gdyż realizacja ich trwa również przez całe lata i wymaga odpowiednich środków.

W tych warunkach, gdy całe życie, a zwłaszcza życie gospodarcze oparte jest na planowaniu, świadome i rozmyślne naruszenie jego zasad, tzn. planowanie fałszywe prowadzi do skutków rosnących jak lawina, czego byliśmy już niejednokrotnie świadkami.

Naruszenia te są tak niebezpieczne, tak głęboko sięgające w rozwój i funkcjonowanie gospodarki narodowej, że nie można zamachów na prawidłowe planowanie roztopiać w stanach faktycznych przestępstw pracowniczych, podobnie jak nie można było roztopiać w nich zamachów na mienie społeczne popełnianych przez urzędników. Stąd rodzi się konieczność wydzielenia ich z masy przestępstw pracowniczych w odrębny stan faktyczny przestępstw przeciwko planowaniu i kontroli.

Ta kategoria przestępstw objęłaby wszelkie umyślne działania uniemożliwiające ułożenie zgodnego z rzeczywistością przesłankami planu gospodarczego i kontrolę jego wykonania. Działania te rozpadną się na kilka zasadniczych grup w zależności od dziedziny planowania.

Plan gospodarczy oparty jest na ustaleniu rodzajów i rozmiarów potrzeb ludności z jednej strony, a zdolności produkcyjnej w dziedzinie przemysłu i rolnictwa z drugiej. Tylko orientacja co do rozmiarów potrzeb i możliwości ich zaspokojenia pozwala na właściwe, realne planowanie.

W tej dziedzinie należałoby więc stosować kary za świadome i rozmyślne, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy podawanie danych dotyczących przewidywanej konsumpcji oraz zdolności produkcyjnej przemysłowej i rolniczej, możliwości transportu i sieci handlu państwowego. Na równi z podawaniem tych fałszywych danych należy penalizować świadome wykorzystywanie ich przy układaniu planów gospodarczych zarówno na szczeblach terenowych, jak i na szczeblu centralnym.

Jest to dziedzina najważniejsza, bo od niej zależy całość gospodarki narodowej. Wszelkie rozmyślnie podawane nierealne dane powodują poważne zakłócenia równowagi rynkowej, zagrażają wartości pieniądza, zmuszają do podnoszenia cen i ograniczania spożycia, co w efekcie może

przybrać postać kryzysu gospodarczego, uderzającego już bezpośrednio w podstawy ustrojowe państwa socjalistycznego.

Działania takie będą różniły się od dywersji i sabotażu w dziedzinie gospodarczej jedynie stroną podmiotową, gdyż w ogromnej większości wypadków brak będzie zamiaru kontrrewolucyjnego po stronie sprawcy. W skutkach jednak będą one równie groźne.

Zamiar sprawcy będzie tu różny. Najczęściej będzie nim dążenie do wykazania, że autor tych danych lub planu, odpowiedzialny za daną dziedzinę życia gospodarczego, jest człowiekiem „na poziomie”, że potrafi przełamać trudności w trakcie wykonywania planu. Nieraz podanie fałszywych danych lub ułożenie świadomie nierealnego planu będzie wynikiem „nacisku odgórnego”, któremu ten człowiek nie potrafi się oprzeć.

W każdym jednak razie działanie sprawcy, bez względu na motywy tego działania, będzie świadome i umyślne w zakresie istotnego znamienia przestępstwa, a mianowicie podawania fałszywych danych lub układania fałszywego, nierealnego planu. Będzie to przestępstwo bezskutkowe (formalne), dokonane już przez samo działanie narażające na szwank realność planu.

Penalizacja jego będzie w praktyce tym trudniejsza, im wyższy będzie szczebel w gospodarce narodowej, na którym przestępstwo popełniono. Jednakże wszędzie tam, gdzie dane do planu lub sam plan są fałszywe czy świadomie nierealne, nie ma powodu do zaniechania penalizacji, i to tym surowszej, im większe jest niebezpieczeństwo społeczne danego działania.

Na tym jednak sprawa się nie kończy. Planowanie opiera się na doświadczeniach przeszłości, z których wysnuwa się wnioski o możliwościach na przyszłość.

Dostarczanie fałszywych danych o produkcji w zamkniętym już okresie gospodarczym, o działalności handlu państwowego, układanie fałszywych bilansów, podkreślanie nie istniejących w rzeczywistości osiągnięć w jakiegokolwiek dziedzinie gospodarczej, niezgodne z prawdą raporty o wykonaniu lub przekroczeniu planów — oto typowe przykłady przestępstw w tej dziedzinie.

Kodeksy czechosłowacki i albański penalizują te stany faktyczne. Są one znacznie łatwiejsze do uchwycenia, bo dotyczą jedynie dalszych szczebli gospodarki narodowej na ściśle ograniczonych terenach (poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe), tu więc zastosowanie odpowiednich przepisów karnych będzie najczęstsze.

Rozmyślne podawanie celowo obniżonych norm produkcyjnych, by

je następnie wysoko i powszechnie przekraczać, podawanie zbyt wysokich norm zużycia surowców i materiałów celem tworzenia niedopuszczalnych rezerw, różne „długie ołówki” w budownictwie — oto wyrywkowo wzięte przykłady przestępstw w tej dziedzinie, nie schodzące z programu obrad czynników politycznych i łamów prasy.

Działania te graniczą często z pospolitym zagarnięciem własności społecznej, przy czym motywem działania sprawców będzie niemal z reguły dążenie do korzyści materialnej w postaci premii, dodatkowych wynagrodzeń, możliwości zagarnięcia nadwyżek materiałowych itd. Czasem motywem działania będzie również dążenie do korzyści osobistej w postaci wyróżnienia, odznaczenia czy awansu bądź też dążenie do uniknięcia odpowiedzialności za niewykonanie zadań czy planu.

W każdym razie ta druga grupa działań skierowanych przeciwko planowaniu będzie najliczniej reprezentowana w sądach. Dlatego jest bardziej celowa penalizacja tych działań w ramach specjalnego przepisu (przy ewentualnym zbiegu ustaw z przepisem o zagarnięciu własności społecznej). Uniknie się w ten sposób „roztopienia” tych działań w bezdennym worku przestępstw urzędniczych czy służbowych.

Osobną grupę będą stanowić wszelkie działania w zakresie kontroli powstawania i realizacji planów gospodarczych. Bez kontroli planowanie nie może dawać realnych wyników. Kontrola prawidłowości danych, na których oparte są plany, kontrola prawidłowości i realności planów, wreszcie kontrola ich wykonania — oto zasadnicze formy kontroli planowania.

Rozmyślnie wadliwe jej przeprowadzenie przez organy kontrolne lub zaniechanie przeprowadzenia, jak również utrudnianie i uniemożliwianie jej przez kontrolowanych — to zasadnicze stany faktyczne nadające się do penalizacji.

Pracownik gospodarczy będzie wyłącznym podmiotem przestępstwa przeciwko planowaniu i kontroli. Będzie to więc specyficzne przestępstwo służbowe. Wydaje się, że wobec bardzo niewielkiej roli prywatnego rzemiosła i handlu można pominąć udzielanie przez prywatnych właścicieli fałszywych danych do planu gospodarczego. Tak samo można pominąć prywatne gospodarstwa wiejskie, mimo bowiem tego, że ich rola w gospodarce żywnościowej jest wciąż jeszcze duża, planowanie ogólnopaństwowe w bardzo niedużym stopniu opiera się na informacjach udzielanych przez indywidualnie gospodarujących chłopów; operuje się tu na ogół danymi przeciętnymi uzyskanymi od wydziałów rolniczych władz terenowych.

W tym stanie rzeczy wydaje się celowe ujęcie tego przestępstwa jako szczególnego przestępstwa pracowniczego.

Jeśli idzie o stronę podmiotową, to penalizować można jedynie działania umyślne. Wina umyślna będzie oczywiście dotyczyła nie skutków fałszywego planowania, lecz samego podawania fałszywych informacji do planu bądź sporządzenia planu w sposób niezgodny z przesłankami, które są do dyspozycji. To, co z tego wyniknie, leżeć będzie już poza zakresem ustawowych znamion przestępstw.

Penalizowanie przestępstw popełnionych nieumyślnie nie miałyby żadnego sensu gospodarczego ani życiowego. Plan polega na ocenach, a te mogą być bardzo różne i nie zawsze trafne mimo najlepszej wiedzy i woli planującego.

W każdym razie wydaje się jednak, że nie można w socjalistycznym prawie karnym pominąć poruszonych wyżej stanów faktycznych, gdyż dotyczą one rzeczy jak najbardziej zasadniczych.⁵

3. Niegospodarność

Nie znane gospodarstwu burżuazyjnemu pojęcie niegospodarności jest antytezą „gospodarności”, należytego obchodzenia się z mieniem.

Sumienne i umiejętne gospodarowanie na wszystkich odcinkach społecznych agend gospodarczych jest jednym z zasadniczych warunków rozwoju socjalistycznego systemu gospodarczego.

Niedbała, zła gospodarka mieniem prywatnym prowadzi nieuchronnie do uszczuplenia lub utraty tego mienia i odbija się bardzo szybko na sytuacji majątkowej zainteresowanego. Natomiast zła i niedbała gospodarka mieniem społecznym nie daje tak naocznych, szybkich i ujemnych objawów ze względu na rozmiary tego mienia.

Szeroko rozbudowany państwowy aparat gospodarczy w ustroju socjalistycznym wymaga od swych pracowników nie tylko uczciwości w sensie powstrzymania się od zagarniania własności społecznej, ale i oddania się pracy na powierzonych tym pracownikom odcinkach z gorliwością „dobrego gospodarza”.

Realizacja pierwszej cechy jest stosunkowo łatwiejsza, natomiast wyrobienie w pracownikach państwowych drugiej napotyka znacznie większe trudności ze względu na tendencję do „ułatwiania sobie życia”

⁵ T. Cyprian: *Przestępstwa gospodarcze*, Instytut Nauk Prawnych PAN, PWN, Warszawa 1960, str. 72 i nast.

i „nieprzepracowywania się”, z czego człowiek rozgrzesza sam siebie znacznie łatwiej niż z zagarnięcia mienia.

Zaznaczona różnica jest przyczyną znaczenia niegospodarności w państwach opartych na gospodarce planowej oraz konieczności rozważenia możliwości penalizacji karnej tego zjawiska.

W państwach obozu socjalizmu penalizacja ta jest stosunkowo bardzo rozpowszechniona. Omawiane przestępstwo jest karane w Związku Radzieckim (art. 128 k.k.), w Jugosławii (art. 213), Rumunii (art. 268/1), Bułgarii (art. 113), Mongolii (art. 140) i Korei (art. 194). Nie zna tego stanu faktycznego kodeks karny Albanii, NRD i Czechosłowacji. Polski projekt kodeksu karnego z roku 1956 przewidywał również osobny stan faktyczny niegospodarności (art. 259).

Wydaje się, że termin „niegospodarność” nie jest najszcześniejszy. Zarzuca mu się dość znaczną nieokreśloność oraz skojarzenie jego treści z nieumyślnością działania. „Niegospodarnym” człowiekiem w życiu potocznym nazywamy takiego, który nie umie umiejętnie gospodarować, ale nigdy nie przypisujemy mu umyślnego trwonienia własnego mienia.

W prawie karnym jest inaczej, gdyż w „niegospodarności” dopatrujemy się w zasadzie winy umyślnej⁶ i stąd rozbieżność między potoczną a prawniczą treścią słowa „niegospodarność”. Ale takich rozbieżności jest w terminologii prawnej bardzo wiele, więc ten wzgląd nie może mieć większego znaczenia. Zresztą gdyby można było znaleźć lepszy termin, to nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby zastąpić nim termin „niegospodarność”. Nie o termin jednak idzie, lecz o jego treść karną.

Przedmiotem zamachu we wszystkich kodeksach karnych państw obozu socjalizmu, które znają stan faktyczny niegospodarności, jest własność społeczna i agendy życia gospodarczego (w Rumunii ponadto prawne interesy obywateli). Mimo rozmaitych sformułowań, różnic w tym względzie nie ma; karalne jest nieraz nie tylko spowodowanie szkody, ale nawet wywołanie stanu zagrożenia szkodą (Jugosławia).

Natomiast sporo rozbieżności notuje się w sformułowaniu strony przedmiotowej. Sposób działania jest określony bardzo różnie i nie

⁶ Czesław Gofroń w artykule pt. „W sprawie niegospodarności” („Nowe Prawo” nr 4/59, str. 452) uważa za zasadniczą postać niegospodarności przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej, do którego dodaje postać kwalifikowaną opartą na *culpa dolo exorta*.

Pogląd ten, bardzo nęcący ze względu na szeroki zasięg „nieumyślnej a karągodnej niegospodarności”, mógłby jednak doprowadzić do niekorzystnych objawów gospodarczych w postaci zabicia zdrowej inicjatywy ludzi na kierowniczych stanowiskach.

zawsze szczęśliwie. „Niedbały i niesumienny stosunek” (ZSRR), „niesumienne prowadzenie interesów gospodarczych (...)”, „oczywiście niewłaściwe pełnienie służby (...)”, „świadome zaniedbanie obowiązków” (Jugosławia), „niedbalstwo, brak przewidywania lub lekkomyślność” (Rumunia), „niedbały i niesumienny stosunek” (Korea i Mongolia), „brak należytej staranności” (Bułgaria) i wreszcie „lekkomyślność lub niedbalstwo w wykonywaniu funkcji” (projekt polski z 1956 roku) — oto krótkie zestawienie sformułowań poszczególnych kodeksów.

Określenia te mają zasadnicze znaczenie w zakresie oceny strony podmiotowej. Niemniej jednak penalizacji podlega wszędzie blankietowo ujęte działanie (lub zaniechanie), prowadzące do zagrożenia — wskutek powstania szkody — własności społecznej lub agend gospodarczych albo spowodowania tej szkody. To blankietowe ujęcie sposobu działania jest jedną ze słabych stron przepisu o niegospodarności, bo podkładanie pod nie realnej treści pozostawia pole do szerokiej dowolności i bardzo daleko idących wątpliwości interpretacyjnych.

Pracownik gospodarczy na kierowniczym lub odpowiedzialnym stanowisku gospodarczym, który popełnia przestępstwo niegospodarności, po prostu „nie dopełnia swych obowiązków” lub „przekracza swe uprawnienia”, co sprowadza nas z powrotem na teren (tak słusznie i powszechnie krytykowanego) art. 286 k.k. z 1932 roku. W dodatku sformułowanie art. 286 k.k. jest mimo całej swej blankietowości znacznie łatwiejszym do stosowania w praktyce narzędziem niż różne sformułowania niegospodarności, operujące pojęciami leżącymi w zakresie psychicznego stosunku sprawcy do czynu, a nie w zakresie sposobu działania.

Sformułowania te, nie ograniczone do kierowniczych funkcji, niemal wszędzie mówią o „lekkomyślnym lub niedbałym” stosunku sprawcy do powierzonych mu obowiązków, co wprowadza sporo zamieszania wobec przeniesienia tych pojęć do zakresu, w którym nie ma dla nich miejsca. Ustawodawcy chcieli przez to określić taki stosunek sprawcy do powierzonych mu agend, który wskazuje z reguły na niedopełnienie obowiązków zabarwione w specyficzny sposób ze względu na zakres i rodzaj tych obowiązków.

To zabarwienie miałoby wskazywać na to, że sprawca nie dopełnia nie obowiązków służbowych w ogóle, lecz obowiązków związanych z jego kierowniczym i odpowiedzialnym stanowiskiem, zakres więc tego niedopełnienia byłby węższy, za to stopień — wyższy ze względu na stanowisko sprawcy, wymagające od niego większej dbałości o powierzone mu agendy, niż wymagane jest to od każdego pracownika w ogóle.

Opierając się na tych uwagach, należy dojść do wniosku, że będzie to w zasadzie niedopełnienie szczególnych obowiązków płynących z powierzenia sprawcy kierowniczego lub odpowiedzialnego stanowiska i że takie sformułowanie uniknęłoby pomieszania pojęć dotyczących sposobu działania z pojęciami związanymi ze stroną podmiotową.

Podmiotem przestępstwa może być jedynie osoba zobowiązana — z tytułu swego stanowiska lub funkcji — do przestrzegania gospodarności, a więc pracownik państwowy, i to nie każdy, lecz tylko ten, który z racji swego stanowiska lub funkcji ma powierzone sobie jakieś agendy gospodarcze. Będzie to więc pracownik na kierowniczym lub odpowiedzialnym stanowisku, a więc zarówno dyrektor przedsiębiorstwa, jak i np. magazynier (pierwszy ma kierownicze stanowisko, drugi odpowiedzialne funkcje), co oczywiście nie wyłącza możliwości lekceważenia sobie obowiązku gospodarności ze strony pracownika na każdym, nawet najniższym szczeblu gospodarki społecznej. Ale wówczas penalizacja nastąpi w ramach innych przepisów karnych.

Natomiast osoba nie związana żadnym stosunkiem służbowym z instytucją państwową lub społeczną nie może być podmiotem przestępstwa niegospodarności (choć może odpowiadać z innych przepisów karnych), bo nie ciąży na niej obowiązek „gospodarności”.

Niegospodarność jest więc w swej istocie specyficznym przestępstwem służbowym i jeżeli wyodrębnia się ją w osobny stan faktyczny, to czyni się tak dla podkreślenia szczególnego niebezpieczeństwa służbowego tego działania, podobnie jak wyodrębnia się zagarnięcie własności społecznej z kategorii przestępstw przeciwko mieniu, choć można by odpowiedni stopień penalizacji osiągnąć znacznie prościej przez odpowiednią klauzulę klasyfikacyjną. Tak samo również wyodrębnia się używanie fałszywych miar i wag ze stanu faktycznego oszustwa itd.

Najwięcej jednak trudności przy analizie niegospodarności powoduje strona podmiotowa. Jak już była o tym mowa, niemal wszystkie ustawodawstwa, które w swych przepisach karnych przewidują stan faktyczny niegospodarności, operują pojęciem niedbalstwa i lekkomyślności, odnosząc je do sposobu działania sprawcy, nie wszystkie jednak precyzują wyraźnie, czy penalizacja dotyczy działania umyślnego czy nieumyślnego. Jedynie kodeks karny bułgarski wyraźnie określa niegospodarność jako działanie nieumyślne, wprowadzając obok niego postać kwalifikowaną przy winie umyślnej; przeciwnie, kodeks jugosłowiański przewiduje niegospodarność jako działanie umyślne.

W kodeksie karnym RSFR i wzorujących się na nim prawie koreańskim i mongolskim niegospodarność stanowi przestępstwo popeł-

nione nieumyślnie.⁷ Również rumuński kodeks karny uważa niegospodarność za przestępstwo nieumyślne.

Projekt polski z roku 1956 wymaga winy umyślnej, mimo że w sformułowaniu treści art. 259 użyto określenia „przez lekkomyślność lub niedbalstwo”.

Jak widać, poglądy na tę sprawę są różne, niezależnie od mniej lub więcej niefortunnych sformułowań ustawowych, zamazujących różnicę między przestępstwem umyślnym a nieumyślnym. Wydaje się jednak, że penalizować należy jedynie przestępstwa umyślne. Działalność gospodarcza różni się zasadniczo od działalności urzędniczej w zakresie administracyjnym.

Urzędnik administracyjny ma ściśle wytyczony zakres i sposób działania, w ramach którego stosuje obowiązujące go przepisy, pracownik gospodarczy natomiast musi podejmować decyzje nie mieszczące się nieraz w żadnej instrukcji czy zarządzeniu. Dotyczy to zwłaszcza pracowników gospodarczych na kierowniczym szczeblu, którzy nigdy nie mogą wiedzieć z góry, czy podjęta przez nich decyzja nie spowoduje w efekcie jakiejś straty.

Nie można tu zapominać, że życie gospodarcze przynosi zarówno zyski, jak i straty i że o przydatności człowieka na dane kierownicze stanowisko decyduje stosunek trafnych jego posunięć do nietrafnych. Uniknięcie tych ostatnich nie jest jednak możliwe. Gdyby więc penalizować niegospodarność nieumyślną, podcięłoby się wskutek tego wszelką inicjatywę ludzi na kierowniczych stanowiskach, którzy nie chcieliby ponosić ryzyka w postaci odpowiedzialności karnej za podjęte z najlepszą chęcią i szansą powodzenia nietrafne w efekcie decyzje.

Penalizacja tak uderzyłaby wówczas w 90% wypadków w ludzi okazujących istotną lekkomyślność lub niedbalstwo. Chociaż więc koncepcja penalizacji działań nieumyślnych jest nęcąca, to jednak z gospodarczego punktu widzenia podcięcie inicjatywy pozostałych 10% pracowników byłoby bardziej niekorzystne. Lekkomyślność i niedbalstwo można śmiało pozostawić postępowaniu dyscyplinarnemu.

Wysuwano u nas koncepcje stosowania do przestępstwa niegospodarności pojęcia winy kombinowanej: pracownik umyślnie nie dopełnia swych obowiązków, wyrządzając w ten sposób nieumyślnie szkodę gospodarce narodowej. Ale koncepcje te zostały zarzucone i wydaje się,

⁷ Mieńszagin i Wyszyńska: Radzieckie prawo karne, Wydawnictwo MON, Warszawa 1953, str. 268.

że zupełnie słusznie, bo w ten sposób można by rozszerzać wyjątkowe raczej pojęcie winy kombinowanej w nieskończoność, tworząc sztuczne, nie odpowiadające życiu i słuszności konstrukcje.

Mianem niegospodarności należałoby zatem określić niedopełnienie szczególnych obowiązków związanych z kierowniczym lub odpowiedzialnym stanowiskiem, wynikające z braku należytej staranności o powierzone sprawy⁸ agendy gospodarcze lub własność społeczną.

W ujęciu kodyfikacyjnym określenie takie wystarczyłoby, gdyż ustawodawca, ujmując istotne cechy tego przestępstwa, odgraniczałby je wyraźnie od przestępstwa służbowego *sensu largo*. Niegospodarność, podobnie jak przestępstwo w zakresie planowania i kontroli, stałaby się kwalifikowaną formą przestępstwa służbowego opartego na niedopełnieniu obowiązków; przekroczenie uprawnień mogłoby, ale nie musiało by wejść w skład ustawowych znamion czynu. Można by je ewentualnie pozostawić dla stanu faktycznego blankietowego naruszenia obowiązków służbowych przez pracownika gospodarczego.

⁸ T. Cyprian: op. cit., str. 59 i nast.